

„Bema pamięci żałobny-rapsod” Cypriana Kamila Norwida – pamięć, retoryczność i przewyciężenie śmierci

„Bema pamięci żałobny-rapsod” Cypriana Kamila Norwida jest jednym z najwybitniejszych polskich utworów poświęconych pamięci bohatera narodowego. Powstał w 1851 roku, kilka miesięcy po śmierci generała Józefa Bema, który zmarł 10 grudnia 1850 roku w Aleppo. Bem uczestniczył w powstaniu listopadowym, walczył podczas węgierskiej Wiosny Ludów i stał się symbolem żołnierza wiernego sprawie wolności ponad granicami jednego państwa. Norwid nie tworzy jednak zwykłego opisu jego życia ani realistycznego sprawozdania z pogrzebu. Buduje rozbudowaną wizję poetycką, w której żałobny obrzęd stopniowo przekształca się w pochód przyszłych pokoleń.

Ważną wskazówkę interpretacyjną zawiera już tytuł. Rapsod był w tradycji antycznej podniosłą pieśnią wykonywaną przez wędrownego śpiewaka, najczęściej opowiadającą o bohaterskich czynach. Później określeniem tym nazywano uroczyste utwory poświęcone wielkim postaciom i ważnym wydarzeniom historycznym. Wybierając taki gatunek, Norwid od początku podnosi Bema do rangi bohatera epickiego.

Charakterystyczny jest także przestawny szyk tytułu. Poeta nie pisze po prostu „Rapsod żałobny ku pamięci Bema”, lecz „Bema pamięci żałobny-rapsod”. Archaizowana konstrukcja nadaje tytułowi uroczyste brzmienie, ale przede wszystkim wysuwa na pierwszy plan pojęcie pamięci. Utwór nie jest poświęcony jedynie zmarłemu człowiekowi. Dotyczy tego, co pozostaje po jego odejściu – zbiorowej, społecznej i pobudzającej do działania pamięci o wyznawanych przez niego wartościach.

Pod tytułem Norwid umieścił łacińskie motto: „Przysięgę złożoną ojcu po dzień dzisiejszy tak zachowałem”. Słowa te przypisywano kartagińskiemu wodzowi Hannibalowi, który jako chłopiec miał przysiąc ojcu, że nigdy nie zostanie przyjacielem Rzymian. W dojrzałym życiu pozostał wierny temu zobowiązaniu.

Zestawienie Bema z Hannibalem wskazuje na najważniejszą cechę generała – wierność raz wybranej sprawie. Tak jak starożytny wódz dotrzymał przysięgi złożonej ojcu, tak Bem do końca życia walczył o wolność. Motto nie oznacza porównania politycznych celów obu postaci, lecz podkreśla ich konsekwencję, odwagę i wytrwałość. Antyczny autorytet pozwala Norwidowi nadać biografii dziewiętnastowiecznego bohatera wymiar uniwersalny.

Sam obraz pogrzebu nie odpowiada dokładnie rzeczywistej ceremonii po śmierci generała. Norwid tworzy wyobrażony rytuał, łączący elementy wielu epok i tradycji. Można w nim odnaleźć cechy antycznego pogrzebu wodza, obyczajów dawnych ludów słowiańskich i germańskich, ceremoniału średniowiecznego rycerstwa oraz chrześcijańskiego nabożeństwa żałobnego. Pojawiają się pancerz, miecz, koń, sokół, proporce, pochodnie, gromnice, trąby, topory, gliniane naczynia i chorał.

Takie połączenie nie wynika z niewiedzy historycznej. Jest świadomym zabiegiem stylizacyjnym. Norwid pragnie pokazać, że Bem należy do wielkiej tradycji bohaterów walczących za wspólnotę. Nie jest wyłącznie polskim generałem ani uczestnikiem jednego powstania. Staje się symbolem człowieka, który podporządkował życie służbie wolności.

Wiersz został podzielony na sześć rozbudowanych strof. Jego rytm nawiązuje do antycznego heksametru, czyli sześciostopowego wersu wykorzystywanego między innymi w eposach Homera. Antyczny heksametr opierał się na iloczasiu, dlatego nie można było go dokładnie przenieść do języka polskiego. Polscy poeci tworzyli formy rytmiczne jedynie przypominające jego powagę, rozległość i epicki tok.

Norwid posługuje się długimi wersami, wyraźnymi pauzami, powtórzeniami i rozbudowanymi zdaniami. Rytm przypomina powolny krok żałobnego pochodu. Jednocześnie nie jest całkowicie regularny. Przyspiesza, zatrzymuje się i ponownie nabiera dynamiki, dzięki czemu oddaje zmienność ruchu oraz emocji. Wiersz powinien być nie tylko czytany, ale wręcz słyszany.

Pierwszy wers rozpoczyna się pytaniem retorycznym i apostrofą:

„Czemu, Cieniu, odjeżdżasz, ręce złamawszy na pancerz...”.

Poeta nie zwraca się bezpośrednio do ciała zmarłego, lecz do jego „Cienia”. Określenie to przywołuje antyczne wyobrażenia o duszach umarłych, a jednocześnie podkreśla duchową obecność bohatera. Bem fizycznie odszedł, ale jego pamięć nadal uczestniczy w życiu zbiorowości.

Pytanie „czemu?” nie wymaga odpowiedzi. Wyraża żal i protest wobec śmierci. Poeta wie, dlaczego generał odjeżdża, lecz nie potrafi pogodzić się z utratą człowieka tak potrzebnego walczącym narodom. Retoryczne otwarcie natychmiast angażuje odbiorcę emocjonalnie i nadaje całej scenie charakter uroczystego pożegnania.

Już pierwsza strofa łączy ruch, światło i dźwięk. Pochodnie rozsypują iskry, proporce wieją, koń podrywa nogę „jak tancerz”, a srebrne trąby wydają żałobne dźwięki. Scena nie przypomina nieruchomego obrazu. Wszystkie jej elementy pozostają w ciągłym ruchu, jakby sam świat uczestniczył w ceremonii.

Miecz Bema jest „wawrzynem zielony”. Wawrzyn od starożytności symbolizuje zwycięstwo, sławę oraz poetycką nieśmiertelność. Połączenie miecza z rośliną oznacza, że działalność wojskowa generała zostaje oceniona jako godna trwałej pamięci. Oreź nie jest przedstawiony wyłącznie jako narzędzie zabijania, lecz jako znak walki podjętej w obronie wolności.

Obok wawrzynu pojawiają się gromnice, których płomień zostaje ukazany jak płacz. Jest to personifikacja łącząca obraz światła z żałobą. Krótką formę „polan” należy rozumieć jako archaizowany odpowiednik słowa „polany”, czyli oblany płaczem gromnic. Nie jest to określenie Polaków, lecz element stylizacji językowej.

Sokół i koń wprowadzają tradycję rycerską. Sokół przywołuje polowania, dworskie obyczaje i wolność, natomiast koń jest nieodłącznym towarzyszem wojownika. Oba zwierzęta zachowują się niespokojnie, jakby rozumiały, że odchodzi ich pan. Przyroda oraz przedmioty zostają włączone do wspólnej żałoby.

Proporce „zawiewają na siebie”, a znaki pochylają się niczym skrzydlate, przebite włóczyniami smoki. Norwid posługuje się rozbudowanymi porównaniami i metaforami, dzięki którym chorągwie przypominają żywe, fantastyczne stworzenia. Obraz jest zarazem rycerski, baśniowy i monumentalny.

Pierwsza strofa kończy się zawieszeniem głosu. Wielokropki i myślniki pełnią funkcję ważnych środków artystycznych. Nie oznaczają braku umiejętności domknięcia wypowiedzi, lecz naśladują sposób mówienia człowieka poruszonego. Wyznaczają pauzy, pozwalają wybrzmieć obrazom i sugerują, że pochód trwa również poza granicą zapisanego zdania.

W drugiej strofie pojawiają się żałobne panny. Niosą wonne snopy, a następnie tłuką o ziemię wielkie gliniane naczynia. Scena odwołuje się do archaicznych obrzędów pogrzebowych, w których zniszczenie przedmiotu mogło symbolizować zerwanie więzi z doczesnością albo złożenie daru zmarłemu.

Nagromadzenie epitetów buduje uroczysty i tajemniczy charakter ceremonii. Zapach roślin łączy się z płaczem, a odgłos rozbijanych naczyń wzmacnia akustyczną warstwę obrazu. Nie występuje tu klasyczna onomatopeja w postaci wyrazu naśladującego konkretny dźwięk, ale odpowiednio dobrane czasowniki pozwalają czytelnikowi niemal usłyszeć uderzenia

gliny o ziemię.

Norwid stale łączy różne wrażenia zmysłowe. Odbiorca widzi światło pochodni i barwy tarcz, słyszy trąby, topory oraz tłuczone naczynia, a także wyobraża sobie zapach niesionych ziół. Dzięki temu pogrzeb przestaje być abstrakcyjną wizją. Staje się intensywnym, niemal fizycznym doświadczeniem.

W trzeciej strofie do pochodu dołączają chłopcy uderzający toporami w tarcze. Narzędzia są „pobłękitniałe od nieba”, a tarcze rude od świateł. Barwy nie pozostają nieruchome. Zmieniają się zależnie od nieba, ognia i ruchu uczestników ceremonii. Poeta tworzy obraz przypominający malowidło, ale zarazem pełen dźwięku i dynamiki.

Określenia takie jak „pobłękitniałe” czy „pod-niebne” pokazują skłonność Norwida do tworzenia neologizmów. Nowe słowa pozwalają poecie dokładniej oddać niezwykle charakter wizji. Nie chodzi tylko o opis koloru. Przedmioty jakby przejmują właściwości nieba i zostają przeniesione z rzeczywistości materialnej do sfery symbolicznej.

Uderzenia w topory i tarcze przypominają wojskowy rytuał. Żałoba nie jest cicha ani bierna. Pochód zachowuje energię armii, a uczestnicy nie tylko opłakują wodza, lecz także potwierdzają gotowość do kontynuowania jego dzieła. Granica pomiędzy pogrzebem i marszem wojennym zaczyna się zacierać.

W czwartej strofie korowód wchodzi w światło księżyca i stopniowo ciemnieje na tle nieba. Obraz przypomina przechodzenie z rzeczywistości ziemskiej do innego wymiaru. Uczestnicy pozostają widoczni, lecz ich sylwetki zaczynają tracić materialną wyrazistość.

Ważną funkcję pełni chorał, czyli uroczysty śpiew religijny. W pewnej chwili milknie, a następnie powraca jak fala. Porównanie do fali oddaje narastanie oraz opadanie dźwięku. Cisza nie oznacza końca pieśni, ale staje się momentem napięcia poprzedzającym jej ponowne uderzenie.

Połączenie pogańskiego ceremoniału z chrześcijańskim chorałem jest celowe. Norwid nie rekonstruuje jednego historycznego obrzędu. Tworzy uniwersalny rytuał pamięci, w którym spotykają się kolejne warstwy europejskiej kultury. Bem zostaje pożegnany jednocześnie jako antyczny heros, średniowieczny rycerz i nowoczesny bojownik o wolność.

Pierwsze cztery strofy są przede wszystkim obrazem pogrzebu. Piąta wprowadza zasadniczą zmianę. Pochód dociera do grobu, przedstawionego jako czarna czeluść czyhająca na drodze. Grób symbolizuje biologiczną śmierć, której nie może uniknąć żaden człowiek.

Norwid zapisuje słowo „Ludzkość” wielką literą, nadając mu znaczenie uniwersalne. Nie chodzi już wyłącznie o los Bema ani nawet o historię Polski. Wobec grobu staje cała wspólnota ludzka. Śmierć jest granicą, której nie potrafi przekroczyć ciało, wiedza ani polityczna potęga.

Utwór nie kończy się jednak w chwili dotarcia do czeluści. Poeta zapowiada, że koń bohatera zostanie pobudzony do skoku. Obraz nie powinien być rozumiany dosłownie. Oznacza próbę przekroczenia śmierci za pomocą pamięci, idei i naśladowania postawy zmarłego.

Bem nie może powrócić fizycznie, ale jego dzieło może być kontynuowane. Jeżeli kolejne pokolenia przejmą wartości generała, śmierć nie osiągnie pełnego zwycięstwa. Ciało zostanie złożone w grobie, natomiast duchowa energia bohatera wyruszy dalej wraz z ludźmi walczącymi o wolność.

W tym miejscu wiersz ujawnia charakter paraboliczny. Nie jest przypowieścią w takim samym znaczeniu jak krótkie opowiadania biblijne, ale przedstawiony pochód ma sens wykraczający poza konkretną sytuację. Pogrzeb Bema staje się obrazem działania pamięci historycznej. Jednostkowe wydarzenie przekazuje ogólną prawdę o tym, że przykład bohatera może wpływać na ludzi żyjących po jego śmierci.

W szóstej strofie korowód ostatecznie przestaje być pogrzebem. Zaczyna przemierzać miasta, uderzać w bramy i budzić „ujęte snem grody”. Sen oznacza bierność, polityczną niedojrzałość, brak świadomości oraz obojętność na wspólne sprawy. Pochód ma przywracać ludziom zdolność widzenia oraz działania.

Najważniejsza staje się anafora „Dalej – dalej”. Powtarzane słowo nadaje rytm całemu zakończeniu. Jest jednocześnie rozkazem, zachętą i formułą mobilizującą. Nie wolno zatrzymać się nad grobem ani ograniczyć pamięci o Bemie do uroczystości żałobnej. Trzeba iść dalej oraz przekształcić wspomnienie w czyn.

W wierszu pojawia się biblijna aluzja do murów Jerycha. Według Księgi Jozuego Izraelici okrążyli miasto, a dźwięk trąb i okrzyk ludu doprowadziły do runięcia murów. Norwid przenosi ten obraz do swojej wizji. Pochód pamięci ma rozbijać przeszkody oddzielające ludzi od wolności.

Mury Jerycha nie oznaczają wyłącznie rzeczywistych fortyfikacji ani wrogich armii. Mogą symbolizować niewiedzę, strach, niewolę, przyzwyczajenie do niesprawiedliwości oraz opór społeczeństwa przed zmianą. Ich zburzenie wymaga nie tylko walki zbrojnej, lecz także cierpliwego budzenia świadomości.

W interpretacji Juliusza Wiktor Gomulickiego ostatnia strofa odnosi się już nie do pogrzebu generała, lecz do przyszłych korowodów bojowników wolności. Ludzie ci mają wzorować się na bohaterstwie Bema i powtarzać postępowe idee społeczne oraz polityczne tak długo, aż niedojrzałe wspólnoty przebudzą się z uśpienia. Pamięć staje się więc siłą wychowującą całe narody.

Znaczące są słowa o „zmdłałych sercach” oraz „pleśni” usuwanej z oczu. Zemdlenie oznacza utratę siły i woli, natomiast pleśń kojarzy się z długotrwałym bezruchem oraz zaniedbaniem. Społeczeństwa pogrążone w niewoli przestają wierzyć w możliwość zmiany i nie dostrzegają własnego położenia.

Przykład Bema ma przywrócić im świadomość.

W ten sposób kompozycja utworu opiera się na wyraźnym następstwie. Śmierć bohatera prowadzi do pogrzebu, pogrzeb wywołuje pamięć, pamięć skłania do naśladowania, a naśladowanie tworzy zbiorowy ruch zdolny budzić narody. Związek przyczynowy jest najważniejszym „argumentem” całego rapsodu. Wielkie życie nie kończy się w chwili biologicznej śmierci, jeżeli jego wartości zostaną przejęte przez innych.

Norwid wykorzystuje liczne środki retoryczne. Otwierająca apostrofa i pytanie retoryczne wyrażają żal, anafory oraz powtórzenia mobilizują, a wyliczenia budują monumentalność ceremonii. Gradacja prowadzi od pojedynczego zmarłego do całej Ludzkości. Inwersje, archaizmy oraz neologizmy nadają językowi podniosłość i niezwykłość.

Retoryczność rapsodu nie polega jednak na mechanicznym nagromadzeniu ozdób. Każdy środek współtworzy sens utworu. Rytm naśladuje marsz, dźwięki tworzą uroczystą muzykę, a obrazy ruchu zapowiadają przekroczenie bezwładu śmierci. Forma utworu sama staje się pochodem.

Ważne są także myślniki, wielokropki i niedokończone konstrukcje. Fragmentaryzują wypowiedź, ale jednocześnie otwierają ją na ciąg dalszy. Ostatnie „Dalej – dalej” nie zostaje domknięte tradycyjną puentą. Korowód znika poza granicą zapisanego tekstu i ma być kontynuowany w historii.

Nie należy więc mówić, że wiersz jest nieukończony przez przypadek. Otwarte zakończenie stanowi świadomy zabieg kompozycyjny. Następne strofy mają niejako napisać kolejne pokolenia. Każdy człowiek przejmujący idee Bema dołącza do pochodu i dopisuje dalszy fragment opowieści.

Zakończenie zmienia również znaczenie żałoby. Początkowo uczestnicy opłakują zmarłego, ale ostatecznie smutek zostaje przekształcony w energię. Norwid nie zachęca do zapomnienia o bólu. Pokazuje jednak, że sama rozpacz byłaby

niewystarczającym sposobem uczczenia bohatera. Prawdziwa pamięć wymaga kontynuowania jego wartości.

„Bema pamięci żałobny-rapsod” jest zatem utworem o przewyciężeniu śmierci, lecz nie przedstawia dosłownego powrotu zmarłego do życia. Nieśmiertelność Bema ma charakter historyczny, moralny i wspólnotowy. Generał istnieje tak długo, jak długo jego przykład wpływa na postępowanie innych ludzi.

Tytułowa pamięć różni się od biernego wspomniania przeszłości. Nie polega na stawianiu pomników i organizowaniu uroczystości, po których wszyscy wracają do dawnego sposobu życia. Powinna być aktywna, zobowiązująca i skierowana ku przyszłości. Norwid interesuje się nie tyle tym, jak pochować bohatera, ile tym, co żyjący zrobią z pozostawionym przez niego dziedzictwem.

Wiersz wyraża także charakterystyczne dla Norwida przekonanie, że prawdziwie wielki człowiek bywa w pełni rozumiany dopiero po śmierci. Społeczeństwa często nie potrafią docenić bohatera za jego życia, ale później jego czyny mogą stać się początkiem moralnego przebudzenia. Śmierć zamyka biografię, lecz otwiera dzieje pamięci.

Józef Bem zostaje przedstawiony jako bohater ponadnarodowy. Walczył nie tylko w Polsce, ale również na Węgrzech i w innych częściach Europy. Dlatego w zakończeniu nie budzą się wyłącznie Polacy. „Pleśń z oczu” mają zgarnąć całe narody. Idea wolności przekracza granice państw i należy do całej Ludzkości.

Pod tym względem rapsod ma również charakter tyrtejski. Poezja tyrtejska wzywa do walki, poświęcenia i służby wspólnocie. Norwid nie zachęca jednak wyłącznie do walki zbrojnej. Ostatecznym celem jest przemiana świadomości, odzyskanie moralnej siły i konsekwentne szerzenie wolnościowych idei.

Synteza wielu tradycji pozwala poecie stworzyć bohatera uniwersalnego. Hannibal reprezentuje wierność przysiędze,

antyczny rapsod nadaje opowieści rangę epicką, średniowieczny pancerz oraz koń przywołują etos rycerski, chorał wprowadza perspektywę chrześcijańską, a Jerycho przypomina o możliwości pokonania pozornie niezniszczalnych przeszkód.

Nie jest to więc jedynie utwór okolicznościowy napisany po śmierci znanego generała. Okoliczność historyczna staje się punktem wyjścia do refleksji nad działaniem pamięci, rolą bohatera i odpowiedzialnością następnych pokoleń. Norwid pyta, czy śmierć kończy wpływ jednostki, i odpowiada, że może ona rozpocząć nowy etap oddziaływania jej idei.

„Bema pamięci żałobny-rapsod” łączy monumentalność z niezwykle dynamiką. Pogrzeb nie zmierza do bezruchu, lecz do coraz szybszego marszu. Grób nie jest końcem drogi, ale granicą, którą przekracza pamięć. Żałobny chorał zmienia się w pieśń budzącą społeczeństwa, a ostatnie „Dalej – dalej” kieruje uwagę odbiorcy ku przyszłości.

Najważniejsze przesłanie utworu mówi, że prawdziwe uczczenie bohatera wymaga przejęcia jego wartości. Nie wystarczy podziwiać Bema ani wspominać jego zwycięstwa. Trzeba zachować wierność idei wolności, przewycięzać bierność i budzić innych. Wtedy pamięć staje się formą działania, a człowiek może zwyciężyć śmierć przez trwałe wpływy na dzieje wspólnoty.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.